

Sygn. akt I ACa 860/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Kurpierz SA Elżbieta Karpeta
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. T.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 2 marca 2017 r., sygn. akt I C 627/15,

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanej na rzecz Parafii pod wezwaniem (...) w (...) 000 (dwa tysiące) złotych,

b) w pozostałej części powództwo oddala,

c) nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) 100 (sto) złotych z tytułu części nieuiszczonej opłaty od pozwu,

d) zasądza od powoda na rzecz pozwanej 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych z tytułu kosztów procesu;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) 100 (sto) złotych z tytułu części nieuiszczonej opłaty od apelacji;

4) zasądza od powoda na rzecz pozwanej 3 200 (trzy tysiące dwieście) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Elżbieta Karpeta SSA Piotr Wójtowicz SSA Joanna Kurpierz

Sygn. akt I ACa 860/17

UZASADNIENIE

Powód wniósł ostatecznie o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej 40000,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu jako zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych i o zasądzenie na rzecz Katedry (...) w S. 10000,-zł oraz o opublikowanie w gazecie (...) oświadczenia następującej treści: „Redakcja (...) przeprasza J. T. za opublikowanie nieprawdy w artykule, jaki się ukazał z jego zdjęciem w dniu 14 listopada 2014 roku pod tytułem (...) autorstwa pani A. C.”.

W uzasadnieniu swych żądań podał, że w dniu 14 listopada 2014 r. w gazecie (...), którego wydawcą jest pozwana, ukazał się napisany przez A. C. artykuł, w którym zostało zamieszczone dotyczące go, zawierające nieprawdziwą informację zdanie: (...) i umożliwiające jego identyfikację zdjęcie, to zaś godzi w jego dobra osobiste. W toku postępowania wskazał, że dobra jego naruszają i inne zawarte w artykule informacje: że zajmował się wymuszaniem haraczy i narkotykami, że był szefem grupy przestępczej, której sposób działania został porównany do włoskiej mafii oraz że na początku procesu udawał wariata.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu. Zarzuciła, że wyniku publikacji artykułu nie doszło do naruszenia dóbr powoda, nie zostało bowiem podane jego nazwisko, a na jego zdjęciu, które zostało wykonane podczas jednej z rozpraw, widoczna jest tylko połowa twarzy, oko zaś zostało zasłonięte. Wskazała, że autorka artykułu nie przypisała powodowi popełnienia przestępstwa, stwierdziła bowiem tylko, że w jednym z procesów został on skazany na karę 25 lat więzienia, a informacja ta była prawdziwa. Podniosła wreszcie, że nie można przypisać jej bezprawności działania, tym bardziej zaś winy.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach pod sygn. V K 182/00, toczyło się postępowanie karne przeciwko grupie osób, w tym przeciwko powodowi, który oskarżony był (...) (art. 258§ 2 i §3 k.k.) oraz o (...) (z art. 148§2 pkt 2 i 4 k.k., art. 148§2 pkt 3 i 4 k.k., art. 280§2 i, art. 159 k.k.).

Na rozprawie w dniu 20 lutego 2001 r. sąd zezwolił przedstawicielom mediów na utrwalanie obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy. Dnia 26 czerwca 2001 r. sąd ponownie zezwolił im na to, ale jednocześnie nie wydał zezwolenia na pokazywanie twarzy osób oskarżonych.

Na rozprawach w dniach 20 i 21 lutego 2001r. powód zachowywał się niewłaściwie. Głośno się śmiał, śpiewał, krzyczał, używał wulgarnych słów i zakłócał porządek; nie reagował na upomnienia przewodniczącej, odwracał się tyłem do Sądu.

W opinii z 26 listopada 1999 r. biegli psychiatrzy ocenili stan psychiczny powoda jako dobry i nie stwierdzili przeciwwskazań do uczestnictwa w czynnościach procesowych; podobnie w opinii z 20 marca 2000 r. stwierdzili, że powód nie zdradza objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego i może brać udział w czynnościach. Natomiast w opiniach z 27 lutego i 14 marca 2001 r. biegli stwierdzili, że powód ujawnia wynikające z izolacji więziennej i ze swej sytuacji zaburzenia psychotyczne, ale psychozy może też swoim zachowaniem celowo utrudniać postępowanie, dlatego jego udział w nim uznali za niecelowy. Jednocześnie podali, że powinien być on poddany nastawionej na korekcje zachowań terapii. W dniu 29 marca 2001 r. powód został przyjęty do Szpitala (...) Aresztu Śledczego we W., gdzie po obserwacji biegli stwierdzili, że nie występują u niego żadne objawy mogące przemawiać za

utrzymywaniem się zaburzeń reaktywnych, które ustąpiły bez konieczności leczenia farmakologicznego, a zgłaszane przezeń utrzymywanie się objawów psychopatologicznych należy uznać za jego postawę obronną.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z 13 lutego 2008 r. powód został uznany za winnego tego, że od roku 1991 do 18 stycznia 1999 r., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, założył związek przestępczy o charakterze zbrojnym, którego członkowie przy użyciu broni palnej i innych niebezpiecznych narzędzi dokonywali przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, mieniu i innych w postaci zabójstw, napadów rabunkowych, wymuszeń rozbójniczych, kradzieży, uprowadzeń i pobicia, nielegalnej dystrybucji broni i narkotyków, za co skazany został na karę 5 lat pozbawienia wolności. Tymże wyrokiem powód został również uznany za winnego tego, że w sierpniu 1996 r., kierując związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym, przyjął zlecenie zabójstwa obywatela B. W. F., wyznaczył wykonawcę tego czynu, przekazał mu broń palną oraz podzielił wręczone przez zleceniodawcę pieniądze, w wyniku czego w dniu 22 stycznia 1997 r. w S. dokonano zabójstwa W. F., i został skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności. Powód został uznany za winnego także i tego, że w okresie od roku 1997 do 18 stycznia 1999 r. kierował związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym, którego członkowie wprowadzali do obrotu znaczne ilości środków odurzających i substancji psychotropowych w postaci kokainy i amfetaminy, za co został skazany na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na karę grzywny.

Na skutek apelacji powoda dnia 18 lutego 2010 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach uchylił ten wyrok w części, między innymi, skazującej powoda za przestępstwa z art. 258§ 2 i §3 k.k. oraz za przyjęcie zlecenia zabójstwa W. F. i przekazał w tym zakresie sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach. Z motywów wynika, że przyczyną takiego rozstrzygnięcia była obraza art. 41§1 k.p.k., wynikająca z niewyłączenia ze składu orzekającego sędziego wyrokującego uprzednio w sprawie II K 182/00 sędziego, w której wyrokiem z dnia 3 listopada 2006 r. przesądzono, że powód kierował związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym. To, że powód kierował takim związkiem przesądzone też zostało w prawomocnym wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z 25 października 2013 r., wydanym w sprawie o sygnaturze XVI K 30/11.

W Dzienniku Zachodnim w dniu 14 lutego 2014 r. ukazała się publikacja pt. (...) autorstwa A. C., będąca jednym z cyklu artykułów, w których przypominała ona najważniejsze sprawy kryminalne sprzed piętnastu-dwudziestu lat.

Wcześniej autorka, jako akredytowany dziennikarz, uczestniczyła w rozprawach w sprawie V K 182/00, rozmawiała w toku toczącego się postępowania z rzecznikiem Sądu Okręgowego w Katowicach i z rzecznikiem Prokuratury(...) w K..

Autorka opisała działalność trzech grup przestępczych, w tym grupy (...), pisząc, jaki udział w niej miał powód. Odnośnie do powoda napisała: »W latach 90. (...) zajmował się przemytem aut, wymuszaniem haraczy i narkotykami (...). Także (...) był zafascynowany włoską mafią z filmowych ekranów. Podawał dzieci swoich współników do chrztu, kazał całować się po rękach. Wymagał całkowitego oddania. Niepokornych surowo karał. Gdy komuś powinęła się noga i trafił za kratki, opiekował się jego rodziną. Jego gang działał jak świetnie zorganizowane przedsiębiorstwo. Był bezwzględny. On i jego ludzie (...). Na początku procesu (...) udawał wariata. Na zmianę krzyczał, śpiewał, rzucał obelgi w stronę sędziów i prokuratora, groził dziennikarzom. Powtarzał: „Jestem chłopak z miasta, biorę wszystko na siebie”. (...) w jednym z procesów skazany został na 25 lat więzienia za przyjęcie w(...) (szefa mafii ze S.) zlecenia zabójstwa W. F. z B..« Artykuł został zilustrowany zdjęciem, na którym widoczny jest mężczyzna na sali rozpraw, stojący w ławie, zwrócony w kierunku siedzącego funkcjonariusza policji. Zdjęcie mężczyzny wykonane zostało z profilu, widoczna jest tylko jedna połowa jego twarzy, w której oko zostało zasłonięte z zastosowaniem techniki pikseli.

Pismem z dnia 26 lutego 2015 r. powód zwrócił się do Redaktora Naczelnego (...) o sprostowanie tekstu artykułu, o zamieszczenie przeprosin za naruszenie jego dobrego imienia i wizerunku oraz o zapłatę 5000,-zł zadośćuczynienia na jego rzecz i 5000,-zł na rzecz katedry w S.. Domagał się zamieszczenia oświadczenia, że nieprawdziwa jest informacja, z której wynika, że w jednym z procesów skazany został na 25 lat więzienia za przyjęcie w 1997 roku zlecenia zabójstwa W. F. z B.. Pismem z dnia 16 marca 2015 r. Redaktor Naczelny odmówił sprostowania z tej przyczyny, że wniosek powód złożył po upływie określonego w art. 31a ust. 3 Prawa prasowego terminu, a nadto oświadczył, że nie ma

podstaw do opublikowania przeprosin i do zapłaty zadośćuczynienia, ponieważ do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło.

W dniu 12 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Katowicach ponownie uznał powoda za winnego przyjęcia zlecenia zabójstwa W. F. i ponownie skazał go za to na karę 25 lat pozbawienia wolności.

W myśl art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego, a ochronę tych praw zapewnia przepis art. 24§1 k.c. Cześć człowiek obejmuje dwa aspekty: zewnętrzny (dobre imię) i wewnętrzny (godność). Godność człowieka konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości i oczekiwaniu szacunku ze strony innych osób, przez dobre imię natomiast rozumie się opinię, jaką inni ludzie mają o wartości danego człowieka.

Sąd Okręgowy w Katowicach dnia 13 lutego 2008 r. skazał powoda na karę 25 lat pozbawienia wolności za przyjęcie zlecenia zabójstwa W. F.. Wyrok ten z powodu uchybień formalnych został przez Sąd Apelacyjny w Katowicach uchylony, a po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Katowicach nieprawomocnym wyrokiem z dnia 12 października 2016 r. ponownie skazał go za to przestępstwo na karę 25 lat pozbawienia wolności. Zamieszczone w artykule zdanie, że powód w jednym z procesów skazany został na 25 lat więzienia za przyjęcie w roku 1997 od (...) zlecenia zabójstwa W. F. z B., znajdowało zatem oparcie w dokumencie urzędowym, jakim jest wyrok sądu.

Dotychczas powód nie został prawomocnie skazany za przyjęcie zlecenia zabójstwa W. F., choć w przypadku pojawiających się równolegle do toczącego się postępowania karnego publikacji dziennikarzy obowiązuje respektowanie zasady domniemania niewinności. To jednak, że w artykule dziennikarka nie podała, że wyrok skazujący powoda za przyjęcie zlecenia zabójstwa został uchylony, nie oznacza, że przez użyte sformułowanie bezpodstawnie pomówiła go o popełnienie czynu innego niż zarzucany mu aktem oskarżenia. Na powodzie ciążył i nadal ciąży zarzut przyjęcia zlecenia zabójstwa W. F., a uchylenie skazującego go za to wyroku nastąpiło z przyczyn formalnych, a nie merytorycznych, przy czym w wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy w Katowicach wydał orzeczenie o treści identycznej jak w wyroku z 13 lutego 2008 r.

Dziennikarka miała prawo informować czytelników o treści wydanego przez sąd pierwszej instancji wyroku, a zawarta w nim informacja nie może być uznana za nieprawdziwą, najwyżej za nieścisłą.

Pozostałe kwestionowane przez powoda, zawarte w artykule informacje, dotyczące kierowania przezeń grupą przestępczą, sposób działania której został porównany do włoskiej mafii, oraz zajmowania się przez powoda wymuszaniem haraczy i narkotykami, również znajdują oparcie w dokumentach urzędowych, jakimi są wyroki sądowe z dnia 13 lutego 2008 r. i 18 lutego 2010 r. i ich uzasadnienia.

Zgodnie z art. 1 Prawa prasowego prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Jest ona zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk, a dziennikarze przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych są zobowiązani zachować szczególną staranność, w tym sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych informacji lub podać ich źródło.

Dziennikarz wskazanych aktów staranności dochowuje, gdy wykorzystuje informacje pochodzące od osób zasługujących obiektywnie na wiarę, między innymi rzeczników prasowych oraz przedstawicieli policji, sądów i prokuratury. Kierowanie przez powoda związkiem przestępczym o charakterze zostało przesądzone przez Sąd Okręgowy w Katowicach już w wyroku z 3 listopada 2006 r. w sprawie XVI K 19/02, a następnie w wyroku z 25 października 2013 r. w sprawie XVI K 30/11, a sposób działania związku i rolę w nim powoda opisany został przez zeznających w sprawie V K 182/00 świadków i w uzasadnieniach wyroków. Na temat przestępczej działalności powoda i zarzucanych mu czynów dziennikarka rozmawiała również z rzecznikami Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach i Sądu Okręgowego w Katowicach, korzystała zatem z dokumentów i informacji przekazanych przez osoby godne zaufania. Uzyskane przez nią informacje zostały więc niewątpliwie oparte na źródłach wiarygodnych i (tak jak

w przypadku informacji o skazaniu powoda za przyjęcie zlecenia zabójstwa) nie kreują zarzutów odmiennych od wcześniej postawionych.

Zawarte w artykule zdanie: »Na początku procesu (...) udawał wariata« stanowi wypowiedź ocenną, której nie można poddać badaniu według kryteriów prawdy lub fałszu, oceny bowiem wartościują określone fakty, ale ich nie opisują. Ujemne oceny krytyczne podlegają kontroli sądowej z punktu widzenia motywów osoby je formułującej lub rozpowszechniającej (w szczególności, czy motywem tym jest działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, przejrzystości życia publicznego i realizowania prawa społeczeństwa do informacji, nie zaś chęć dokuczenia lub poniżenia osoby krytykowanej) oraz pod względem formy wypowiedzi.

Powód istotnie na rozprawach w dniach 20 i 21 lutego 2001 r. zachowywał się w sposób odbiegający od normy, w wyniku czego poddany został obserwacji psychiatrycznej, po której został uznany za zdolnego do uczestnictwa w procesie. Faktem jest też, że biegli stwierdzili występowanie w tym czasie u niego zaburzeń psychotycznych, jednak dziennikarka na podstawie własnych obserwacji oceniła, że celowo zakłócał on przebieg czynności sądowych i zachowywał się jak osoba udająca chorą psychicznie. Wskutek takiej oceny jego zachowania powód mógł doznać przykrości, nie przesądza to jednak o tym, że doszło do naruszenia dóbr osobistych; o takim skutku mowa być może tylko wtedy, jeśli według przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie ocena przekracza próg dozwolonych zachowań i nie jest małej wagi. Nie może być w tej kwestii miarodajny stan uczuć oraz indywidualna wrażliwość powoda, istotny jest bowiem kontekst społeczny i sytuacyjny. W kontekście tym sformułowanie „udawał wariata” nie było nadmiernie ekspresyjne czy nieadekwatne do okoliczności, z pewnością nie miało też na celu poniżenia powoda ani nie było podyktowane chęcią dokuczenia mu. Artykuł był poświęcony nie samemu powodowi, a działającym w przeszłości na terenie (...) zorganizowanym grupom przestępczym, a powód został przedstawiony jako przywódca jednej z tych grup.

Nie doszło również do naruszenia dobrego imienia powoda. Co prawda, nikt nie lubi, gdy mu się zarzuca negatywne czyny, a obiektywnie każde postawienie takich zarzutów niszczy opinię społeczną danej osoby. Należy jednak zaznaczyć, że podając kwestionowane informacje dziennikarka nie naruszyła art. 13 ust. 2 Prawa prasowego, który ma zapewnić szczególną ochronę występującym w postępowaniu karnym w określonych rolach procesowych osobom ze względu i na ich bezpieczeństwo, i na ochronę ich sfery prywatnej, gdyż nie podała pełnych danych osobowych powoda, a na towarzyszącym publikacji zdjęciu widoczna jest tylko (z boku) część sylwetki powoda, jego oko na zdjęciu zostało zasłonięte za pomocą techniki pikselowania, a twarz widoczna jest tylko z profilu.

Według powoda fotografia ta, w połączeniu z zawartymi w treści artykułu informacjami, pozwalała na rozpoznanie jego osoby. Tak szeroko pojmowany wizerunek osoby fizycznej prowadzi w istocie do utożsamienia tego pojęcia z rozpoznawalnością danej osoby, wizerunek oznacza tymczasem wytwór materialny, który za pomocą środków plastycznych przedstawia podobiznę osoby fizycznej. Samo zatem zaprezentowanie jedynie pewnych elementów zewnętrznego wyglądu (np. sylwetki) czy też informacji (np. dotyczących zachowania, cech charakteru itp.), nie może oznaczać rozpowszechniania wizerunku w rozumieniu art. 81 prawa autorskiego i praw pokrewnych. W takim bowiem wypadku wiedza co do tego, kogo dana fotografia przedstawia, pochodzi tak naprawdę ze źródeł tkwiących poza nią samą. Jeśli jednak na podstawie towarzyszącej artykułowi fotografii i podanych w artykule danych identyfikacja powoda była możliwa, to nie z uwagi na naruszenie przez dziennikarkę tego przepisu, ale z uwagi na charakter zarzucanej mu działalności przestępczej i na to, że proces (...) był głośny, szeroko relacjonowany i komentowany w mediach.

Skoro nie doszło do naruszenia godności, dobrego imienia i wizerunku powoda, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd art. 98 k.p.c.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku powód domagał się uwzględnienia jego powództwa w całości, co rozumieć należy jako wniosek o zmianę w tym kierunku wyroku, lub uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Podtrzymał w niej swe wcześniejsze twierdzenia o stanie faktycznym i

podkreślił, że został oczerniony o zlecenie zabójstwa, choć nie zapadł przeciwko niemu prawomocny wyrok, że nie udawał w czasie procesu karnego choroby, że wizerunek jego został opublikowany mimo zakazu sądowego i że nie kierował żadną grupą zbrojną, a także że wskutek kwestionowanej przezeń publikacji naruszone zostało jego dobre imię.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja na uwzględnienie zasługiwała jedynie częściowo.

Sąd Okręgowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe zmierzające do ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, w tym w szczególności dopuścił i przeprowadził dowód z przesłuchania powoda, który miał pełną możliwość przedstawienia uznanych przezeń za istotne faktów oraz okoliczności mających przemawiać za uwzględnieniem jego roszczeń. Z tej przyczyny zawarty w jego piśmie z dnia 27 grudnia 2017 r. (k. 784) wniosek o doprowadzenie go na rozprawę apelacyjną nie został uwzględniony, specyfika postępowania w drugiej instancji nie wymaga bowiem osobistego udziału strony w posiedzeniu.

W apelacji swej powód polemizuje z ustaleniami i materialnoprawnymi ocenami Sądu Okręgowego. Spośród ustaleń kwestionuje głównie to, które dotyczyło prawdziwości informacji o kierowaniu przezeń grupą przestępczą o zbrojnym charakterze, te jego zarzuty są jednak chybione. W tym zakresie decydujące znaczenie przypisać należy temu, że w dacie publikowania przez pozwaną artykułu autorstwa A. C. był on już za kierowanie taką grupą prawomocnie skazany, to zaś w odniesieniu do tej kwestii wyklucza skuteczne zarzucanie podania przez nią i przez pismo (...). Rację też trzeba przyznać skarżącemu, gdy wskazuje, że opublikowany wbrew sądowemu zakazowi przy kwestionowanym przezeń artykule jego wizerunek czynił go rozpoznawalnym, bez potrzeby dysponowania wiadomościami specjalnymi bowiem łatwo stwierdzić, że zastosowana przez wydawcę technika „pikselowania” okazała się być nieefektywna. Konstatację tę opatrzyć jednak należy zastrzeżeniem, że rozpoznawalność ta ograniczona była do osób aktywnie interesujących się procesem i do najbliższej rodziny powoda oraz do kręgu jego znajomych, którzy niekoniecznie musieli wiedzieć, że owym opisanym w artykule (...) jest właśnie on. Pozostałe przytoczone w apelacji argumenty sprowadzają się do polemiki ze sposobem zastosowania przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, w tym do ocen opublikowanego materiału prasowego pod kątem tego prawa, odnieść się do nich zatem przyjdzie przy kontroli poprawności zastosowania go przez Sąd Okręgowy.

W tej sytuacji poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia, skądinąd znajdujące oparcie w materiale dowodowym sprawy i obejmującym okoliczności w większości niesporne, Sąd Apelacyjny, z korektą wyżej dokonaną, może zaakceptować i uznać za własne.

Na pełne podzielenie zasługują rozważania Sądu Okręgowego na tle naruszenia dóbr osobistych przez publikację prasową i na tle ustawowego kontratypu wyłączającego bezprawność naruszenia czyjeś dobra osobistego, jakim jest działanie w interesie publicznym.

Zgodzić się przyjdzie z Sądem Okręgowym, że stwierdzenie o udawaniu przez powoda w toku procesu karnego wariata (pomijając nie najwyższą elegancję takiego sformułowania) stanowiło przejaw dziennikarskiej oceny wartościującej zachowanie powoda jako oskarżonego i z tej przyczyny nie poddawało się weryfikacji w kategoriach prawdy lub fałszu. Jeśli przy tym weźmie się pod uwagę okoliczności, które towarzyszyły udziałowi powoda w obserwowanym przez dziennikarkę procesie karnym, uznać przyjdzie, że do sformułowania takiej oceny była ona uprawniona i że z tej przyczyny (z uwagi na brak bezprawności działania) powód nie może kierować przeciwko niej, konkretnie zaś przeciwko wydawcy tytułu prasowego, który jej artykuł opublikował, żadnych roszczeń.

Co do zasady, publikacja prawdziwych informacji, która obiektywnie czyjeś dobra osobiste narusza, nie jest bezprawna, jeśli rozpowszechniająca je osoba, w tym wydawca jakiegoś tytułu prasowego, działa nie w celu pokrzywdzenia lub poniżenia innej osoby, a w celu poinformowania o ważkich dla opinii publicznej zdarzeniach lub

zjawiskach. Umieszczenie ich zatem przez A. C. w jej artykule, chociaż obiektywnie mogło naruszać dobra osobiste powoda (możliwego wszak do zidentyfikowania przez osoby go znające), nie było bezprawne, a tym samym – jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy – nie mogło tworzyć po jego stronie żadnego spośród przewidzianych w art. 24§1 k.c. roszczeń, w tym i przewidzianego w art. 448 k.c. roszczenia o zadośćuczynienie.

Odmienne ocenić należy przypadek zamieszczenia w artykule przez A. C. informacji o skazaniu powoda za zlecenie osobie trzeciej dokonania zabójstwa W. F. oraz opatrzenia tego artykułu jego zdjęciem, niewystarczająco ukrywającym jego tożsamość.

Jak prawidłowo ustalił to Sąd Okręgowy, ani w dacie publikacji, ani nawet w dacie wyrokowania w sprawie niniejszej nie istniał wyrok, który prawomocnie czyn taki powodowi by przypisał; co więcej – w dacie publikacji artykułu zapadły w pierwszej wcześniejszy wyrok skazujący go za to został uchylony, nie mogło być zatem mowy o nieprawomocnym choćby skazaniu. Okoliczność, że do uchylecia owego wyroku skazującego doszło z przyczyn jedynie formalnych, pozostać musi obojętna z punktu widzenia prawdziwości bądź fałszu opublikowanej informacji, dziennikarz nie jest bowiem uprawniony do antycypowania mającego dopiero zapaść w przyszłości wyroku. Antycypacji takiej nie usprawiedliwia w szczególności to, że A. C. rozmawiała z osobami urzędowo godnymi zaufania, to jest z rzecznikami prasowymi Sądu Okręgowego i Prokuratury Okręgowej w Katowicach, informacje przez nich udzielone dotyczyć bowiem mogły tylko tego, co wynikało z akt postępowania przygotowawczego i sądowego i nie upoważniały do podania informacji nieprawdziwej. Zgodzić się wprawdzie można z Sądem Okręgowym, że dziennikarka wykazała się w tym przypadku głównie brakiem precyzji, ale to właśnie ów brak precyzji legł u podstaw opublikowania nieprawdy. Gdyby autorka artykułu precyzyjnie wskazała, że powód został w pierwszej instancji skazany za zlecenie zabójstwa, ale wyrok ów został w toku instancji uchylony, napisałaby prawdę, a działanie jej uznać by można za pozbawione znamienia bezprawności. Skoro jednak zastrzeżenia takiego w tekście jej zabrakło, nie interesujący się tokiem procesu karnego czytelnik nie tylko mógł, ale wręcz musiał zrozumieć, że skazanie to jest już prawomocne. Takie postępowanie autorki artykułu uchybiało obowiązkowi rzetelnego przedstawiania faktów w rozumieniu art. 6 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 pkt 1, a także art. 13 ust. 1 Prawa prasowego, było zatem bezprawne.

Kwestionowana przez powoda publikacja naruszyła także art. 13 ust. 2 Prawa prasowego przez opublikowanie bez zgody sądu orzekającego w postępowaniu karnym wizerunku powoda w taki sposób, że rozpoznanie go przez osoby go znające było możliwe. Podjęcie nieudolnej próby zanonimizowania jego wizerunku nie może być w tym przypadku uznane za okoliczność wyłączającą bezprawność i tym samym podmiot za to odpowiedzialny ekskulpującą.

Oba te wydarzenia rozpatrywać należy łącznie, dopiero bowiem skojarzenie nieprawdziwej tezy o skazaniu (...) za zlecenie zabójstwa z pozwalającym na identyfikację zdjęciem powoda skutkowało podaniem do wiadomości publicznej informacji, że to on jest owym (...) i że winny jest zlecenia zabójstwa.

Podanie takiej informacji do publicznej wiadomości niewątpliwie naruszyło dobra osobiste powoda, konkretnie zaś jego dobre imię i jego wizerunek, które chronione są prawem. W szczególności w tym kontekście zwrócić należy uwagę na to, że nawet przestępca, prawomocnie skazywany za różne zabronione prawem czyny, ma godność i że bezprawne przypisywanie mu przez dziennikarza popełnienia przestępstwa innego, zwłaszcza w odbiorze społecznym obrzydliwego (bo do tej kategorii zaliczyć należy zlecenie zabójstwa) godność ową narusza. W tym zakresie zatem roszczenie powoda, co do zasady, było usprawiedliwione.

Zgodnie z art. 24§1 k.c. osoba, której dobro osobiste zostało naruszone, może żądać, aby ten, kto dopuścił się naruszenia, dopełnił czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności zaś – by złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, a nadto – na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym (to jest na podstawie art. 448 k.c.) – może żądać zadośćuczynienia lub zapłaty określonej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Z kolei w myśl art. 38 ust. 1 Prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za spowodowane opublikowaniem materiału prasowego naruszenie prawa solidarnie ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, a także wydawca. Z istoty solidarności dłużników (art. 366§1 k.c.) wynika, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od nich wszystkich łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobą. Powód

spośród osób potencjalnie odpowiedzialnych wybrał wydawcę, ten zatem winien uczynić zadość jego roszczeniu w zakresie, w jakim było ono usprawiedliwione.

Analiza żądania niemajątkowego powoda prowadzi do wniosku, że nie było ono uzasadnione, ale nie dlatego, że – co do zasady – nie służyło mu ono, ale z tej przyczyny, że oświadczenie, do złożenia którego pozwany wydawca miałby zostać zobowiązany, nie prowadziło do odwrócenia skutków dokonanego naruszenia. Nie wskazywało ono wszak, co najważniejsze, imienia i nazwiska osoby, która zostać by miała przeproszona, a także konkretnego zachowania, za które wydawca miałby złożyć przeprosiny. Takie oświadczenie byłoby zatem pozbawione istotnej z punktu widzenia art. 24§1 k.c. treści.

Odmienne przedstawia się sytuacja w przypadku roszczenia majątkowego, o zadośćuczynienie lub o zapłatę na określony cel społeczny, zasadność żądania zapłaty któregoś z tych świadczeń pieniężnych nie wymaga bowiem wskazania w tytule zapłaty szczegółowych ich podstaw; wystarczające jest, że podstawy takie istnieją i w razie potrzeby wskazane zostaną w motywach wyroku.

W okolicznościach sprawy niniejszej nie dopatrył się Sąd Apelacyjny argumentów, które przemawiać by miały za uwzględnieniem powództwa o zapłatę zadośćuczynienia. Rodzaj i sposób dokonanego naruszenia wskazuje na to, że powód nie doznał krzywdy na tyle istotnej, by rekompensować mu ją finansowo. Za taką tezę przemawia to, że podana w kwestionowanym przezeń artykule informacja o zleceniu zabójstwa była jedną z wielu go dotyczących, które okazały się prawdziwe, a co najmniej usprawiedliwione, a nadto (co najważniejsze) możliwość skojarzenia opublikowanego wizerunku z powodem i z przedwcześnie przypisanym mu przestępstwem miały albo osoby interesujące się procesem lub osoby mu bliskie, te zaś stanu rzeczywistego były świadome, albo nieliczne inne osoby, które tej świadomości nie miały i które były w stanie rozpoznać go na towarzyszącym artykułowi zdjęciu. Za wystarczającą w tym kontekście rekompensatę uznać należałoby stosowne przeprosiny, gdyby żądanie w tym przedmiocie nadawało się do uwzględnienia.

Nie oznacza to, że będąca wydawcą pozwana Spółka za naruszenie dóbr powoda nie powinna ponieść żadnych konsekwencji, za adekwatną do zakresu i rodzaju naruszenia dóbr powoda jednak uznaje Sąd Apelacyjny zapłatę pewnej sumy pieniężnej na określony cel społeczny.

Nałożenie obowiązku takiej zapłaty na podmiot odpowiedzialny za naruszenie dóbr osobistych ma, w przeciwieństwie do zadośćuczynienia, charakter głównie represyjny, a represja ta musi być odpowiednia do rodzaju i rozmiaru naruszenia oraz do wielkości zawinienia bezpośredniego sprawcy. Jeśli weźmie się pod uwagę, że rozmiar naruszenia nie był szczególnie znaczny, że celem autorki artykułu było opisanie pewnych zjawisk kryminalnych, nie zaś dokuczenie powodowi, i że – jak zasadnie wskazywał Sąd Okręgowy – autorka zgrzeszyła bardziej brakiem precyzji niż działaniem świadomym, za właściwy wymiar tej przewidzianej w art. 448 k.c. szczególnej represji uznać przyjdzie 2000,-zł.

Jako beneficjenta zapłaty wskazał powód Katedrę (...) w S.. Nazwa ta jest nieprecyzyjna, taki podmiot bowiem w ogóle nie istnieje i ma podmiotowości prawnej. Ów brak precyzji w określeniu beneficjenta nie stoi jednak na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa we wskazanej wyżej części, intencja powoda była bowiem oczywista, a precyzyjne określenie tego beneficjenta jako Parafii pod wezwaniem (...) w S. intencjom tym w pełni odpowiadało i nie nastęczało żadnych trudności.

Wobec zaistnienia przesłanek zmiany zaskarżonego wyroku we wskazanym wyżej kierunku, skutek której przyjąć należało, że powód ze swoim żądaniem procesowym utrzymał się w około 3%, stosownej korekty wymagało rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, podstawę którego stanowić winny normy zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą, z tych samych przyczyn, które legły u podstaw rozliczenia ich za pierwszą instancję, znajdują także w normach zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSA Elżbieta Karpeta SSA Piotr Wójtowicz SSA Joanna Kurpierz